

HISTORIA POTRAFI ZADZIWIĆ!

NAJCIEKAWSZE MOMENTY Z DZIEJÓW PLUDER

Pludry – miejscowość położona w południowej części Gminy Dobrodzień. Obejmuje 213ha gruntów rolnych, 135ha łąk oraz 90ha lasów łącznie ze stawami. Wieś liczy 1200 mieszkańców.

MIEJSCE ZWANE PUSTKOWIEM

Historia mówi, że Pludry powstały w bardzo charakterystyczny i specyficzny sposób. Było tak, że pewien człowiek, którego przezwisko brzmiało „Pluder” wykarczował kawałek puszczy, wybudował dom i osiadł się tam wraz ze swoją rodziną. Takie miejsce nazywano pustkowiec- dodaje pani Krystyna. Z czasem synowie chłopa zaczęli tworzyć własne rodziny, uprawiać pola i budować nowe domy. W ten sposób obszar Pluder zaczynał się powiększać- powstała mała wioska otoczona lasami. Jej nazwa brzmiała „Pluder”.

Rok temu Pludry obchodziły 370 -lecie powstania, więc powstały około roku 1640. Z tej okazji zorganizowano wielki festyn na tutejszym boisku.



CO MIAŁO WPLYW NA ROZBUDOWĘ PLUDER?

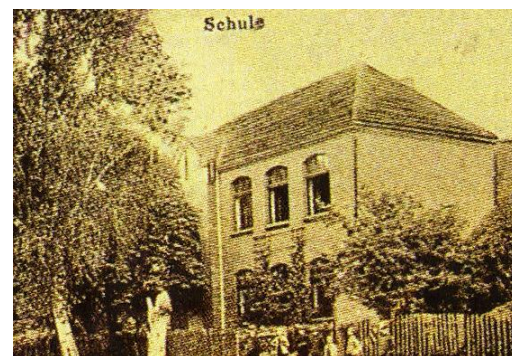
Pludry niegdyś były wiochą otoczoną lasami z dwoma domami na krzyż. Do ich rozbudowy przyczyniła się budowa stacji kolejowej i założenie fabryki chemicznej-mówi pani Krystyna. Już pod koniec XIX wieku zatwierdzono tu przebieg linii kolejowej, która miała umożliwić szybki transport i przewóz węgla.

Natomiast fabrykę chemiczną zaczęto budować pod koniec września 1894 roku. Z tego co mi wiadomo jej pierwszym właścicielem a za razem dyrektorem został chemik i doktor filologii Löschhorn- dodaje pani Krysia. Zakład ten zajmowała się przeróbką drewna o specjalności ocet drzewny, smoła oraz zwęglanie drewna.



Jest 18 kwiecień 1896 w Pludrach ogłoszono przetarg na budowę nowej szkoły, gdyż stara była za mała. Prace nad nową budową szły rewelacyjnie szybko. Już w listopadzie tego roku szczęśliwe dzieci mogły rozpocząć naukę w nowej szkole.

Rok później niedaleko dworca wzniesiono nieduży tartak, który miał dostarczyć mieszkańcom Pluder drewna na opał i różnego rodzaju wyrobów.



15 sierpnia 1899 roku w tutejszej fabryce wybuchł olbrzymi pożar, który narobił mnóstwo szkód. Jego przyczyny nie ustalono.

Znowu 7 listopada 1900 roku mieszkańców Pluder poruszyła niewiarygodna wiadomość o śmierci Johanna Bocka. Był on kolonistą mieszkającym w Pludrach został postrzelony na drodze leśnej, gdzie po kilku godzinach zmarł. Tego samego dnia spłonął jego dom i cały majątek. Ludzie poruszeni tą informacją zaczęli szukać sprawcy. Morderca został surowo potraktowany i ścięty w Opolu.



Dnia 1 kwietnia 1906 roku otworzono w Pludrach agencje pocztową. Po roku okoliczne wsie przestały być obsługiwane przez pocztę w Dobrodzieniu i dołączyły do tutejszej siedziby.

W roku 1908 w Dobrodzieniu rozpoczęto budowę gazowni miejskiej. Była położona ona przy drodze do Pluder. Dlatego zdecydowano, że stacja kolejowa w Pludrach zostanie bazą skąd przywożono węgiel, a odwożono gotowe produkty z gazowni.

W 1926 roku rada powiatu zdecydowała aby przebudować znajdujący się tu dom spedycyjny na mieszkalny dla dwóch policjantów i dwóch urzędników. W tym samym czasie wzniesiono budynek 3-rodzinny dla funkcjonariuszy kryminalnych- mówi interesująca się historią swojej wsi pani Krystyna. Dwa lata później na posesji zakupionej od karczmarza Jana Kozy stanął dom wielorodzinny, w którym zamieszkał nauczyciel. Znowu w roku 1937 na paru obiektach stacji kolejowej przeprowadzono roboty budowlane, by stworzyć duży obiekt celny. Rozbudowano torowisko i powstała nowa nastawnia- wtrąca zamieszkała tu kobieta. Dom ten oddano do użytku już w grudniu następnego roku. Był stworzony dla 6 rodzin.



W Pludrach powstał także kościół, który zaczęto budować 21 marca 1921, a ukończono w roku 1929. Kościół ten przetrwał całą wojnę. Należy teraz do parafii w Łagiewnikach Małych. Jego patronem został św. Antoni.

Rozbudowa Pluder miała wielkie znaczenie dla naszej wsi. Do dziś istnieje tu nasycalnia, która niegdyś była fabryką chemiczną, tartak, stacja kolejowa, domy wielorodzinne i nowa szkoła, która dziś nosi mienie starej. Nasza wioska posiada także duże bloki, restauracje i sklepy. Tutejsza poczta niestety została zlikwidowana.



III POWSTANIE ŚLĄSKIE

Jest 5 maj 1921 w Pludrach i okolicy wybuchła III powstanie śląskie. Mieszkańców Pluder nie zaskoczyła ta wiadomość, dlatego dzień wcześniej zażądali od leśniczego wydania broni- dodaje wnuczka jednego z Pluderskich powstańców. Leśniczy Stoczek nie zdołał wydać broni, gdyż obok leśniczówki nastąpiła strzelanina. Rankiem 5 maja duża ilość powstańców w tym paru polskich legionistów w mundurach podeszło pod szkołę i stację kolejową. Wszyscy byli uzbrojeni w karabiny. Każdy dom w Pludrach został przeszukany w odnalezieniu broni, znaleziona broń została natychmiast odebrana jej właścicielowi. Osiem osób z naszej wioski w tym nauczyciel Matysik, zawiadowca stacji Patton, zwrotniczy Brydoll, kierownik poczty Koza, listonosze Gaida i Chmielus oraz zagrodnik Thomann i Ziaja zostali zatrzymani z powodu sprzyjania Niemcom- opowiada zainteresowana historią Pluder kobieta. Po krótkim czasie zostali wypuszczeni. Później powstańcy podeszli pod dwór w Bzinicy Nowej. Paru z nich poległo obok tej niedużej osady. Obrońcy Bzinicy wycofali się do Dobrodzienia. Na drugi dzień Dobrodzień został zdobyty przez około 4000 powstańców śląskich. Mimo to duża ilość powstańców została postrzelona. Koło Zębownic marsz powstańców został zatrzymany, ponieważ skupił się tu Selbstschutz. Odbyło się tu parę krwawych walk, które przyniosły dużo ofiar. W odpowiednim momencie dla Polaków do walki wkroczyli alianci. Wtedy powstańcy wrócili się przez naszą wieś w stronę Zawadzkiego. Wszystko czego potrzebowali zabierali ludziom o nastawieniu proniemieckim. W pluderskiej szkole przebywali powstańcy oraz część kompanii „Poznaniaków”. Podczas powstania nie prowadzono zajęć lekcyjnych- mówi mieszkająca w Pludrach pani Krystyna.



DZIAŁANOŚĆ MAXA MATYSIKA

Pan Max Matysik , który był nauczycielem, a z początku sekretarzem gminnym bardzo angażował się w życie Pluder. Prowadził kronikę szkolną, w której zapisywał bardzo ciekawe informacje na temat Pluder. Do naszej wioski przybył z Pszczyńska. Już po kilku miesiącach pobytu w naszej wsi założył niemiecki Klub Sportowy. Miał być on niczym wrogiem dla polskiego „Sokoła” aktywnie działającego w Pietraszowie. Osobiście nie znałam pana Matysika ale z opowiadań dziadka wiem, że był on bardzo lubianym i szanowanym mieszkańcem Pluder- dodaje zamyślona pani Krystyna. Był wspaniałym i sprawiedliwym organizatorem. Często urządzał różnego rodzaju zabawy, imprezy, festyny, spotkania i wieczorki. Był dobrym dyrektorem szkoły, gdyż często organizował różne wycieczki szkolne, zebrania z rodzicami, dożynki oraz uroczyste rocznice. Zasiadał w różnych komitetach. Żył w zgodzie z społeczeństwem a szczególnie z właścicielami gospód, gdzie często organizował imprezy. Był niczym człowiek- cud ja na tamte czasy- mówi wzruszona mieszkanka Pluder.



Jednak tak naprawdę „ożył” w czasach poprzedzających dojście i po dojściu Hitlera do władzy. Matysik wykazał się wtedy jako organizator wielu zabaw i komitetów wyborczych, które przeprowadzał w Pludrach i Pietraszowie. Wybory te dotyczyły Landtagu i Reichstagu czyli czegoś w rodzaju sejmu i senatu.

7 stycznia 1933 roku w Pludrach założono grupę partii narodowo-socjalistycznej (N.S.D.A.P.), do której przystąpiło 12 członków. Oczywiście Max Matysik został jej przewodniczącym, ale nie angażował się politycznie w przeciwieństwie do nauczyciela – Henke, który zakładał różne organizacje hitlerowskie jak Bund Deutscher Osten. W końcu zabroniono używania języka polskiego. Mówić można było tylko w języku niemieckim. Na cześć Hitlera stworzono nowe święto dnia 1 maja w rocznicę jego urodzin. W ten dzień wspólnie słuchano przemówień Führera, organizowano capstrzyki, maszerowano z flagami i pochodniami. Uroczystości te obchodzono co roku – dodaje pani Krysia.



Matyski od dawna starał się o wybudowanie boiska szkolnego dla jego sportowców. Swoją plan zrealizował dopiero w roku 1934. Przy pomocy urzędu pracy z Kluczborka uprzątnięto, wyrównano i obsiano trawą teren przeznaczony na boisko. Jego wielkie otwarcie odbyło się 23 września tego roku. Zorganizowano wtedy wielki festyn. Poświęcono boisko, zapewniono zawody sportowe, gry i występy dzieci szkolnych.



22 maja 1937 roku nazwę naszej miejscowości zmieniono na czysto niemiecką – Wildfurd, co oznaczało dzikie wrota. Mieszkańcy Pluder także zostali zmuszeni do zmiany swojego nazwiska na niemieckie. Tak i nasz pan Max Matysik zmienił swe nazwisko na Matner.

W dniu wybuchu II wojny światowej drugi nauczyciel Broja dostał powołanie do wojska. Na wszelkiego rodzaju zabawach zjawiali się tylko dzieci szkolne, gdyż kobiety były zapracowane, a mężczyźni na wojnie.

Pan Matysik do dziś jest mile wspomniany przez starszych mieszkańców Pluder. Jak widać wprowadził w naszej wiosce dużo nowości... i boisko, które do dziś istnieje i jest dobrze wykorzystywane przez tutejszych sportowców – mówi mieszkanka Pluder.

WOJENNE ZIMY

Gdy na całym świecie a także w Pludrach trwała wojna, Pludrzanie przeżywali koszmar związany z pogodą. Zimy były bardzo mroźne z obfitymi opadami śniegu. Temperatura spadała do -34°C . Mnóstwo ludzi i zwierząt cierpiało z głodu. Wiosną okazało się że drzewa owocowe pomarły, a w pasiekach masowo padły roje pszczół. Przez cały rok 1940 padały obfite deszcze. Nie było szans zebrać zboża z pól – mówi tutejszy rolnik. Z powodu wilgoci część ziemniaków wygniło. Znowu następną zimą 1940/1941 nadeszła bardzo wczesnie i trwała aż do wczesnej wiosny. W kwietniu nastąpił jej nawrót- duże opady śniegu i mroź. W lato i jesień ciągle padały deszcze, które



utrudniały zbiory z pól. Najgorsza zima dopiero nadchodziła. Była to zima 1941/1942. Rozpoczęła się już w październiku. Trwały ciągłe mrozy. Wszystko pomarzło i wygniło. Brakowało pożywienia i węgla. Później nastąpiły obfite opady śniegu. „Od 150 lat nie było tak ciężkiej i długotrwałej zimy... ale jak tutaj tak i na froncie przetrwaliśmy ją”- pisze Max Matysik w kronice szkolnej. Wiadomo jednak, że najgorszą zimą dla pana Matysika vel Matnera był ta z roku 1944/1945. W połowie stycznia musiał pakować swój dobytek i wraz z rodziną uciekać przed zbliżającym się frontem.

Podczas wojny cała Polska należała do Niemiec. 27 listopada 1945 roku nasza wioska odzyskała polską nazwę „Pludry”. Jednak ta nazwa jest związana z rzekami, które przepływają przez naszą miejscowość. Smolina i Potok Skrzydłowski łączą się pod mostem kolejowy kształtem przypominając dawniej noszone spodnie zwane „pludrami”. Nazwa ta jest bardzo podobna do pierwotnej nazwy „Pluder”.

Zredagowała
Faustyna Kandora

BIBLIOGRAFIA:

Edward Goszyk , Pludry zarys historii miejscowości do roku 1945 , Wyd. Dobrodzienianin , 2006 , ISBN 83-60079-06-4

WYKONAŁA:

Faustyna Kandora
Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II w Dobrodzieniu